

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książk Staniław Piasecki  
Redaktor odpowiedzialny: Staniław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2:50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji: „Ludu“ — Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ — Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Kelegarni Rydygiera.

## AMAZONKA I UCAYALI.

Szkie z podróży do Peru.  
Wiele się obecnie mówi i pisze o Peru, niestety w wielu wypadkach, zabierają głos i wydadają opinie o tym kraju ludzie, którzy nigdy w nim nie byli.  
Zwiedziliśmy ziemie które Rząd peruwiański nadał Polakom w celach kolonizacyjnych, chciałbym podzielić się garścią wrażeń z mej podróży do Peru.

Kraj ten zasadniczo dzieli się na trzy strefy zupełnie różne od siebie pod względem ukształtowania fizycznego, klimatu oraz warunków życia. Pustynny i nieurodzajny pas ziemi nad Oceanem Spokojnym tak zwana «Columbia», skaliste Kordyliery czyli «Sierra» i lesiste wschodnie stoki Andów zwane «Montaña» wraz z dolinami rzek Marañon, Huallaga, Ucayali i Napo; tworzącymi największy na świecie system wodny oraz najwspanialszą drogę wodną, spławiają cały rok na przedłużeniu o około 4,800 kilometrów. Klimaty w tych trzech strefach są różne, przechodząc skąd od tropikalnych upałów do wiecznych śniegów.

Ponieważ koncesje nadane Polakom przez Rząd peruwiański na kolonizację leżą w Montañi nad rzeką Ucayali, więc interesować nas będzie ta ostatnia strefa. W lutym bieżącego roku wyjechałem z Rio de Janeiro przez Amazonkę do Iquitos i dalej w górę rzeki Ucayali, żeby zwiedzić tereny koncesyjne.

Podróż morzem do Pará oraz po Amazonce do Manãos statkami Lloydu Brazylijskiego trwa od 15 do 17 dni. Z Manaos do Iquitos, miasta położonego już w Peru małymi statkami rzeczniczymi kompanji «Amazon River», jedzie się 14 dni. Ta sama droga w dół rzeki odbywa się znacznie szybciej bo w 7 dni. Z Iquitos do Pucallpy, miasteczka położonego na terenach koncesyjnych, (skąd budują linie kolejowa, która łącznie z istniejącą już transandyską, łączy Ucayali ze stolicą Peru i portami nad Pacyfikiem), jedzie się małymi parowozkami pocztowymi 7 dni. Można ją ostatnią część drogi odbyć w parę godzin hydroplanem, który odchodzi z Iquitos raz na tydzień, niestety przejazd powietrzny jest jeszcze za drogi na kieszonki zwykłego śmiertelnika.

Wyjechałem z Rio de Janeiro przez przyjaciół tak, jakobym miał nigdy już nie powrócić z dzwiczych puszc nadamazonskich. Naogół bowiem opinja o Amazonce, wyrobiona na podstawie przesadnych opowieści jest wręcz straszna. Pocięzłem się tą myślą, że przejeżdżając Parana nie deszy się dobrą opinią w Warszawie a São Paulo jest uważane za piekło — gdzie i murzyn afrykański z trudem może wytrzymać — (Ameryka-Echo styczni 1928).

Podróż po Amazonce odbywa się stosunkowo dość wygodnie

i zupełnie spokojnie. Jedynym niebezpieczeństwem dla statków płynących w górę rzeki, są wielkie pnie drzewa, które spływają w czasie wylewów i zagrażają zderzeniem w ciemne i mgliste noce. Taki właśnie wypadek zdarzył się między Manãos i Iquitos stawką którym podróżowała polska Komisja w celu zbadania terenów koncesji na Ucayali.

Rzeźwy wiaterek chłodzi w czasie podróży tak, że nie odczuwa się wcale gorąca. Brzegi Amazonki przeważnie nizkie porośnięte bujnym wspaniałym lasem, przedstawiają widok monotonny i nużący dla oka niebezpiecznego z tamtejszą roślinnością. Monotonję krajobrazu leśnego przerwywają miasta, miasteczka, fazendy oraz chaty kaboklerów, czasami mija się parowozki rzeczne lub jakiś wielki transatlantyki parowiez z Liverpoolu lub Nowego Jorku, zdążający do Manaos lub też dalej do Iquitos, po kauczuku, kaszlanha do Pará, jareń (roślinna kość słoniowa), bawelnę, kakao, kawę, po różne cenne gatunki drzewa oraz po mnóstwo innych płodów w które obfitują wspaniałe puszcze i wydaje urodzajną ziemią. Brzegi dolnej Amazonki są przez długie miesiące w roku zalewane a miejsca o wyższym poziomie mają już swych właścicieli lub też są zajęte przez miasteczka i osady, dlatego też nie nadają się dla kolonizacji. Przy ujściu Amazonki leży miasto i port Pará, trzeci pod względem wielkości i ruchu statków port w Brazylii. Dwa dni podróży w górę rzeki spotykamy miasteczko Santarem przy ujściu rzeki Tapajoz, gdzie się rozciągają wielkie obszary koncesji Forda, zamierzającego rozpocząć na wielką skalę eksploatację bogactw naturalnych (tamtejszych lasów) oraz założenie plantacji drzew kauczkowych i palm babassu. Dalej w górę Amazonki przy ujściu Rio Negro leży Manãos, miasto nowoczesne z 60 000 mieszkańców, z ciekawym urządzeniem portu ruchomego na rzece, którego konstrukcją kierował polski inżynier Rymkiewicz. W okolicach Manaos rozciągają się obszary ziemi nadanej pod kolonizację «Towarzystwu Kolonizacyjnemu w Warszawie». Jadąc dalej w górę Amazonki, charakter rzeki się nieco zmienia. Brzegi są wyższe, zalewy trwają krócej i spotyka się więcej miasteczek i osad. Ludzie cieszą się doskonałym zdrowiem i zapewniają o zupełnej zdrowotności tych okolic. Są one miejscem szczególnie miarimi rzekami szczególnie Marañon, Putumayo, Owa deira, Jovary i Ucayali. Jedziemy dalej rzeką Ucayali. Kunsują już tutaj małe statki i łodzie. Spotyka się liczą

nie spławiane tratwy z mahoni i cedru. Z Iquitos 7 dni w górę rzeki do Pucallpy i drugie tyle do zlewu rzek Urubamba i Tambo. Brzegi coraz wyższe i dość gęsto zaludnione przez ludność białą i mieszana, a od Pucallpy w górę przeważnie przez Indian z szczepów Shimbos, Conibos i Campas Indianie ci o charakterze łagodnym pracują dla białych, którzy ich nielitościwie wyzyskują.

Oprócz białych polomków dawnych conquistadorów hiszpańskich, jest dużo wiochów, portugalczyków, hiszpanów oraz Brazylijan z Ceará i Piahy. Klimat na Ucayali chłodniejszy nieco niż na Amazonce, zdrowy i nadzwyczaj stały, utrzymuje się w średniej temperaturze dwudziestu kilku stopni prawie przez cały rok. Istnieją dwie pory roku — sucha od maja do września i deszczowa przez resztę miesiący w roku. Brzegi Ucayali lesiste obfitujące w dużo doskonałego drzewa szczególnie mahoni; w pobliżu rzeki brzegi płaskie, przechodzą dalej w falujące wzgorza a jeszcze dalej na widokregu zjawia się pierwsze pasmo białkitych Kordylierów. Niższe miejsca nad rzeką o ile są zalewane to przez dni kilka i nadają się doskonale pod uprawę ryżu. Pozałem udają się tam wszelkie płody rolne, włącznie z bawelną, kawą, kakao, trzcinną cukrową, nie mówiąc już o kukurydzy, fiziole, kartoflach i t. d. Obfitość owoców, ryb w rzekach, zwierzyń i ptactwa, sprawia że ludność tamtejsza, mając wielką łatwość wyżywienia się, jest nadzwyczaj leniwa. Przywykły za przed laty do robienia w przeciagu kilku miesięcy fortun na kauczuku, oczekuje gnuśnie powrotu dawnych dobrych czasów, gdy za kauczuku płacono 18\$ za kilo (dzisiaj 2\$ i 3\$). Bydło, konie, świnie, kozy i owce hodują się doskonale.

«Berna» jest zupełnie nieznaną w tamtejszych okolicach Wielu miejscach istnieją tereny naftowe, które wykupuje kompanja «Standard Oil». Brak zupełny przemysłu sprawia, że kraj ten jest podatnym gruntem dla ludzi inicjalny i energii. Handel narazie jest w rękach żyłków z Maroku oraz «Chinczyków».

Byłem cztery miesiące w tamtejszych okolicach, podróżując lanchami, ludziami i tratwą i oprócz komarów których jest dużo w lasach nadbrzeżnych, nie widziałem tam nic strasznego i pod względem zdrowia czułem się doskonale.

Staniław Warchałowski.

## Telegramy z Polski.

Lizbona, 16-go sierpnia. Oglaszają tu, że rząd portugalski znieśli swoje poselstwa w Warszawie, Sztokholmie, Caracas i Santiago.

Na 15-go sierpnia. — Na podkładzie statku «Cap Town» przywieziono dzisiaj do tego miasta samolot «Marszałek Piłsudski», na którym dnia 3-go sierpnia próbowali prze-

lotu przez Atlantyk lotnicy Idzikowski i Kubala. Aparat zostanie odesłany do Kolonji (?) dla naprawy w tamtejszych warsztatach.

London, 16-go sierpnia. Lord Cushendun wyjechał do Paryża dla podpisania paktu antywojennego Kelloga, zamiaty chorego lecz powracającego już do zdrowia lorda Chamberlaina angielskiego ministra spraw zagranicznych. Pierwsze państwa gotowe do podpisu paktu Kelloga są: Stany Zjednoczone, Francja, Belgja, Japonja, Niemcy i Polska.

Washington, 17-go sierpnia. — Dzisiaj zostały podpisane przez sekretarza stanu Kelloga nowe traktaty porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a trzema państwami Europy środkowej: Polską, Austrią i Czechosłowacją.

Warszawa, 17-go sierpnia. — Wywołała prawdziwe zdziwienie tak wśród narodu jak i u rządu polskiego odmowa Waldemara prezydenta rządu litewskiego, że do Genewy nie pojedzie dla podjęcia nowych rokowań z przedstawicielem rządu polskiego.

Nota rządu kowieńskiego odebrana dzisiaj zaznacza, że odmowa ta wypyta z niemożliwości uzgodnienia układów polsko-litewskich z pracami Ligi Narodów, przeto (Waldemaras) proponuje inną formę układania się w warunkach daleko pomyślniejszych wedle zapatrywań litewskich. Sprawa zatargu polsko-litewskiego powinna być rozpatrywana na zebraniu Rady Ligi Narodów 15 września. Ogólnie przypuszczają tu (w Warszawie), że Litwa stara się odwiec całą sprawę. Zaraz po odebraniu powyższej przytoczonej noty, marszałek Piłsudski kazał wezwać ministra spraw zagran-

icznych Zaleskiego, z którym omawiał całą tę sprawę.

Bukareszt, 16-go sierpnia. — Spodziewają się tu przybycia marszałka Piłsudskiego na najbliższą niedzielę. Po trzydniowym pobycie w Bukareszcie wyjedzie później polski minister wojny Piłsudski na odpoczynek na wieś rumuńska (Targoviszte w gó-  
kach).

Warszawa, 17-go sierpnia. — Międzynarodowy kongres prawników zakończył tu swoje prace i uchwalił różne rezolucje między innymi i że najbliższy kongres prawników odbędzie się w Waszyngtonie w Ameryce.

Berlin, 12-go sierpnia, (Telunion). — Gazety niemieckie w związku z otwarciem tegorocznych targów niemieckich w Królewcu, podnoszą, znowu tak zwane niebezpieczeństwo polskie, które zagraża Prusom wschodnim przez podjęcie zagranicą przez Polskę intensywnej agitacji za odwołaniem Prus wschodnich od Niemiec. Gazety domagają się od rządu niemieckiego zarządzeń przeciw tej polskiej agitacji.

Berlin, 14, (Telunion). — Niemiecki związek ludowy (Volksbund) na Górnym Śląsku wysłał znowu do Ligi Narodów skargę na teror górnośląskich władz polskich w sprawie niemieckiego szkolnictwa.

Niemieckie gazety burzaczynie cieszą się ze spuszczenia na wody wielkiego, nowego krążownika niemieckiego, który zabezpieczy Prusy wschodnie przed zachłannością polską. Polska bowiem jawnie i potajemnie prowadzi wielką agitację za przyłączeniem Prus wschodnich do Polski. (Telegram pruski).

Berlin, 18-go sierpnia. — Demoszą z Warszawy, że rząd (polski) zakaże wnet wywozu żyta i pszenicy a ograniczy i wywóz jęczmienia tylko za specjalnymi zezwoleniami.

Profesor uniwersytetu warszawskiego Cybichowski został wybrany prezydentem międzynarodowego towarzystwa prawniczego.

Warszawa, 19-go sierpnia. — Marszałek Piłsudski wyjechał do Rumunji, gdzie zabawi przez pewien czas dla poratowania swego zdrowia.

Warszawa, 20-go sierpnia. — W pobliżu Bytomia na granicy polsko-niemieckiej pochwylił straż pograniczna kilku przemytników, którzy chcieli do Polski przetrześć wielką ilość materiałów wybuchowych.

Praha, 18-go września. (Radio). Dziennik czeski «Narodni Politika» rozpisuje się szeroko w dzisiejszym numerze o położeniu i znaczeniu politycznym krajów Europy środkowej i poleca nakolicu ją bezwzględna konieczność obro-



Gdyby się wszyscy przekonali o przydatności zapachu w ustach po czyszczeniu zębów, innego środka higienicznego do ust już by nie używali. Sprawa taka przyjemność w ustach, jak orzeźwiająca kąpiel na ciele.



# Każdy Polak

tak dawno osiadł jak i świeżo przybyły do Brazylii, by pokonać trudności językowe i znaleźć jak najkorzystniejsze zajęcia, kupuje i zaoparuje się zaraz w następujące dzieła:

**Rozmówki Polsko-Portugalskie** podana z akcentem i wymowa — cena 8000.

**Mała Gramatyka Języka Portugalskiego** dla szkół i samouków. — Cena 4900.

**Słownik Portugalsko-Polski — Dictionário Portuguez Polono** liczący 700 stron a obejmujący 15 tysięcy słów i wyrazów. — Cena 165000.

**Polonia na Literaturze Brasileira — Polska w Piśmiennictwie Brazylijskiem**, wielkie dzieło propagandy Polski w Brazylii w języku portugalskim — zbiór najpiękniejszych wyjątków o Polsce z dzieł 38 pisarzy brazylijskich. — Cena 80000.

Powyższe dzieła można nabyć:

### W Kurytybie

•Oswiata, Avenida Jayme Reis 115.  
 •Księgarnia Rydygiera, Rua Barão do Serro Azul 6.  
 •Księgarnia Szelca, Rua Barão do Serro Azul 12-14.  
 •W Rio de Janeiro: Livraria Allemã, Rua Chile 7.  
 •W São Paulo: Livraria Edaneé, Rua de São Bento 93, (Caixa 2. V.)

W Porto Alegre: W. P. Wiktor Kowalski, Rua São Pedro 778.



## Odczyt

o Peru p. St. Warchańskiego.  
 W niedzielę, dnia 26-go sierpnia, o godzinie 3-ciej popołudniu, odczytuje się w sali Zwiazku Polskiego odczyt p. Stanisława Warchańskiego o Peru i terenach, oddanych przez rząd peruwiański pod kolonizację polską w Peru. Wejście na odczyt bezpłatne.

Candido. Na obchód ten zaprosiła kolonja żydowska gazety kurytybskiej, między innymi i „Lud”. I polscy żydzi stawili się licznie na tę inaugurację; wiadomo że już na 35 procent oblicza się żydów polskich wśród ogółu izraelitów w Brazylii.

WIKTORJA KOWALSKA, 23 letnia żona Feliksa Kowalskiego rymarza w Porião pod Kurytybą, utopiła się do południa dnia 22 sierpnia w studni do której wpadła przypadkowo w czasie ozerpania wody. Mąż wszedłszy do domu poczuł spalenię w gardle i na piecu; zaczął więc szukać i nawoływać żonę po podwórzu: nie mając odpowiedzi, zwrócił się ku studni, gdzie znalazł jeden pantofel; zaraz popatrzył do wody i tu spostrzegł żonę dającą jeszcze słabe oznaki życia; wezwał sąsiadów na pomoc i nieszcześliwą wydobyto ze studni lecz już nieżywą.

## Rio de Janeiro.

P. STANISŁAW GĘSKI, sekretarz poselstwa naszego w Rio wyjechał dnia 20-go sierpnia stankiem „Massilia” na kilkumiesięczny urlop do Polski, z którego powróci dopiero w grudniu. (Redakcja „Ludu” przesyła P. Sekretarzowi życzenia szczęśliwej podróży i miłego pobytu w Ojczyźnie).

## Santa Catharina

WŁASNY INSTYTUT PASTEURA założony rząd kataryński w Florianopolis; na cele tego instytutu stanął dr. Assis Gonçalves; odjął już wszyscy pokąsani przez wściekłe psy, weże i t. d. będą leczeni w tym zakładzie na koszt rządu.

## Pernambuco.

SEYNNY BANTYTA LAMPEÃO, groza i postrach stanów Alagoas, Ceará, Pernambuco, wyłonił się znnowu po trzech miesiącach ciszy, na fawazie Gravaia niedaleko Cachoeira Paulo Affonso w Pernambuco. Banda jego stopniała już do pięciu ludzi. Napierany przez policję z Pernambuco, przekroczył bandyta rzekę São Francisco i wkroczył do stanu Bahia; policja pernambukańska ściga wytrwale dalej opryszka.

## São Paulo.

NAWRACANIE JAPOŃSKICH EMIGRANTÓW na katolicyzm postępuje razno naprzód. Pracuje nad tem 2 księży Jezuitów Guido del Toro i ks. Guasch jakoteż jeden ksiądz rodowity japończyk. Obecnie przybył do Brazylii ks. Mojżesz Rosen ze Zgromadzenia „Słowa Bożego i nawraca wielką kolonję japońską Registro de Iguape, gdzie przebywa 500 rodzin japońskich a za ledwie 5 wyznaje katolicyzm. Ks. Rosen bawił 15 lat w Ja-

ponji mówi biegle językiem japońskim; w Registro stanął już piękny kościół za 140 kontów.

## Matto Grosso

Rewolucja awanturniczych garimpeiros — poszukiwaczy diamentów już się skończyła. Wojsko z Goyaz pojmało 45 buntowników a w końcu poddał się sam herszt rewolucjonistów Carvalho z 250 awanturnikami wojskiem z Goyaz. Między zbuntowanymi znaleźli się i żołnierze z wojska w Matto Grosso; rząd tego stanu domaga się wydania Carvalhoha dla przykładu ukarania tego opryszka, który znnowu nieświadli Brazylię przez swoją rewolucyjną ruchawkę, jak donosi telegram z Goyaz z 22-go sierpnia. Garimpeiry złupili w Tres Lagoas i w Poxoreo wszystkie sklepy syryjczyków i poniszczyli masy. Dzienniki niektóre donoszą że poszukiwacze diamentów stanęli po stronie senatora Pedra Celestina aby obalili rząd prezydenta Mario Correia i jego rodziny która trzęsie stanem Matto Grosso. Brat prezydenta Waldeimiro Correa na czele 400 paragwajczyków wyparł Carvalhoha z jego bandą do Goyazu.

## Ze swiata.

### Francja.

Dnia 27-go sierpnia zostanie podpisany w Paryżu tak zwany pakt Kelloga, podpisywany bezwzględnie wojnę jako bezprawie i wykluczający ją ze stosunków międzynarodowych. Sam autor tego paktu p. Kellog, sekretarz ministerjum spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, wyjechał już do Paryża 17-go sierpnia okrętem „Ile de France”. Pakt ten podpisają wszystkie państwa prócz Rosji. — Ugoda czy umowa Kelloga ulżyłaby światu bardzo wiele i usunęła groźbę wojny, gdyby zagrożono użyciem środków przymusowych tym narodom któreby się chciały uciec do wojny. Dla Polski i będzie to niestety akt jednostronny, bo Rosja ugody Kelloga nie podpisze i zachowuje sobie wolną rękę w wicherzeniach politycznych.

### Jugosławia.

Jak wiadomo, Jugosławia składa się z 3 królestw: Serbji (prawosławnej i schizmatycznej), Chorwacji i Albacji (katolickiej) i Słowenji (również katolickiej). Cywilizacja stoi najwyżej w 2

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Łaskawa Panią i W. W. Panów, że dnia 13 Lipca r. b. otworzylem zakład fryzjerski pod firmą:

**SALON FRYZJERSKI „HYGIENICA”**  
 Rua Saldanha Maranhão N 81 róg Voluntarios da Patria.

W nabytej praktyce mego zawodu, salon mój urządziłem pod względem higienicznym i technicznym na wysokości zadania, zapewniając wszelkie wygody łaskawej klienteli.

Dla pań wygodnie osobno urządziłem Salon.

W nadziei że Łaskawa Rodzicy W. W. Rodacy żywciliwie popierają będą mój zakład i w oczekiwaniu łaskawych odwiedzin, pozostaję.

Z wysokim pozowaniem  
 Wacław Robert Albert

królestwach katolickich, stąd nieustanna walka schizmatyków przeciw katolicyzmowi. Obecnie ma zostać zawarty konkordat Jugosławji z Kościołem katolickim i na mocy tego ma powstać arcybiskupstwo katolickie w Belgradzie stolicy Serbji. Choć jezuita arcybiskupstwa niema, to schizmatycy serbscy ogłosili już, że nie pozwolą na budowę katedry (gotyckiej) której wieża byłaby wyższą od wież kościołów schizmatycznych.

Do zatargów Kroatów i Słowaków z rządem serbskim przychodziło ciągle z powodu układu w Nettuno z Włochami, w którym rząd jugosłowiański poczynił znaczne ustępstwa Włochom kosztem granicznej Chorwacji i Słowenji. Na to oburzili się Chorwacji i Słowienicy i rozpoczęli walkę w skupozynie czyli w sejmie belgradzkim. Walka ta przybrała tak ostre formy, że poseł czarnogórski Raocicz zastrzelił w sejmie belgradzkim jednego posła chorwackiego a braci Radieców, dowodów chłopów chorwackich, śmiertelnie poranił. Zawrzało od burzenia w Chorwacji; posłowie z Chorwacji ustąpili sejmowi belgradzkiemu na znak protestu przeciw temu zamachowi. Król serbski Jerzy zażegnał niebezpieczeństwo rozpadnięcia się trójkrólestwa; morderców posłów uwieziono, a utworzenie rządu w Jugosławji powierzono wielkiemu politykowi słowieńskiemu księdzu katolickiemu Koroseowici. Tymczasem w następnym ranku odniesionych w skupozynie umarł Stefan Radicez głosił wódcz chłopów chorwackich, chorwaci sprawili mu wspaniały pogrzeb: 800 tysięcy ludzi liczył jego orszak pogrzebowy, a w całej Chorwacji zapanowała narodowa żałoba. Chłopi chorwacy, oburzeni na Serbję, buntują się i domagają się niepodległości Chorwacji, i posłowie chorwacy niemięśli wrócili do skupozyny. Król serbski swojemu umiarkowanemu postępowaniem łagodzi spór jak może. Skupozyna belgradzka (jednokrólestwie) (bez posłów chorwackich) zatwierdziła układ w Nettuno i zażegnała w ten sposób zatarg z Włochami. Posłowie chorwacy nie chcą wrócić do sejmu w Belgradzie, roznadza króla Jerzego i taktowi politycznemu premiera księdza Koroseowa uda się chyba utrzymać trójkrólestwo Jugosławji w jedności.

## Telegramy z Polski.

Bukareszt (Rumuni). 21-go sierpnia. Marszałek Piłsudski przybył do Bukaresztu stolicy Rumunii w przejeździe do stałej klimatycznej nad morzem Czarnym gdzie chce poratować swoje zdrowie. Piłsudski, polski minister wojny, stał na dworcu serdecznie przywitany przez wyższe władze rządowe (rumuńskie), przez delegację dyplomatyczną i przez polski korpus konsularny w Rumunii.  
 Kowno, 21-go sierpnia. — Premier litewski Waldemars odpowiedział na notę polską i upiera się przy odbyciu polsko-litewskiej konferencji w Królewcu dnia 25-go sierpnia.

na interesów w najbliższej szesem współpracownictwie Czechosłowacji z Polską.

Warszawa, 19-go sierpnia. — Podróż ministra spraw zagranicznych Zaleskiego do Paryża dla podpisania tamże paktu przeciwwojennego Kelloga — jest już rzeczą postanowioną.

Amsterdam, 18-go sierpnia. — Dzisiaj rozpoczęły się tu narady pierwszego kongresu światowego młodzieży dla popierania pokoju, w obecności 500 delegatów jako reprezentujących 20 krajów.

Delegaci niemieccy zaproszowali przeciwko niedopuszczeniu do kongresu Rosji, co się w ich (niemców) przekonaniu nie da usprawiedliwić.

Jeden z mówców potępił w gwałtownej mowie postępowanie Polski wobec Litwy, co wywołało niemiecki ostry protest ze strony delegatów polskich. Prezydium kongresu musiało pośredniczyć w tym zatargu i ostatecznie uspokoiło wzburzone umysły.

Warszawa, 19-go sierpnia. — Omawiają następną polityczną przemowę marszałka Piłsudskiego (na jeździe legjonistów we Wilnie) — oświadcza gazeta „Głos Prawdy” — że przedstawiciele gazet zagranicznych, które przyjechały do Wilna dla zobaczenia kraju na stopie wojennej, odjechali zawiadzeni i rozozarowani.

Dziennikarze litewscy — jak twierdzi „Głos Prawdy” — nie zobaczyli nigdzie śladu jakiejś koncentracji wojsk (polskich) przeciw Litwie i musieli tak jak i dziennikarze niemieccy zmienić swoje zapatrywania. Rzekome niebezpieczeństwo wojny — kończy „Głos Prawdy” — rozwiłał się i ozięściła się atmosfera polityczna.

Warszawa, 19-go sierpnia. — Specjalny delegat Polski wręczył odpowiedź rządu polskiego litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych w której rząd polski zgadza się odbyć konferencję polsko-litewską w Królewcu dnia

28-go sierpnia, równocześnie z posiedzeniem Ligi Narodów w Genewie

## FILMY POLSKIE

będą wyświetlane w **Santa Candida** w domu Towarzystwa w niedzielę dnia 26-go b. m. o godzinie 6-tej wieczorem.

## Z Brazylii.

### Kurytyba

NASZA AGITACJA ZA KUPNEM ZIEM KAWOWYCH w północnej Paranie skończyła się niepowodzeniem. Dziwny mamy wstręt do kawy, choć przecież na własnych ziemiach byśmy pracowali i ostatecznie kawa jest i będzie na długie lata najdroższym produktem i bogactwem Brazylii. Jak nam donoszą z Cambará w północnej Paranie, to ruch tam coraz większy, co dwa trzy dni przybywa jeden dom murowany, zasadzono 1 milion krzaków w kawy, napływ włochów nawet z São Paulo masowy, cena ziemi podnosi się stale a w niektórych stronach dochodzi już nawet do 100 procent. Ziemię Companhia Barbosa kosztują już 450\$000 za alkię gotową. Z Polaków za ledwie kilkunastu zakupiło ziemię kawowe, jak nam donosi p. Ignacy Szankowski z Cambará

### UROCZYSTE POŁOŻENIE

kamienia węgielnego pod bóżnicę żydowską w Kurytybie dnia 19-go sierpnia w niedzielę. W uroczystości wziął udział prezydent Parany Affonso Camargo, szef policji, przedstawiciele wojska i mnóstwo członków tutejszej kolonii żydowskiej. W czasie uroczystości przemawiał p. Stolcenberg w imieniu kolonii żydowskiej; odpowiadał mu wielki mistrz kurytybskiej loży wolnomularskiej p. Dario Velloso, stawiając żydów jako czynnik postępu w stanie Parany. W zarządzonej przemowie również do zgromadzonych żydów jeden z uczestników. Gmach bóżnicy i domu ludowego o dwóch wnioskach stanie na narożu ulicy Cruz Machado i placu Dr. João

# Przedsiębiorstwo Kinematograficzne — J. Muzzillo & Filhos.

CAIXA POSTAL 534 — ADRES TELEGRAFICZNY ZILLO — CAIXA POSTAL 381

**W niedzielę MATINÉE o 1,30 — W REPUBLICA**  
 ROSJ ACTUALIDADES 162 — film naturalny w jednej części OLHARES PERIGOSOS — komedia w 2 częściach „Wytworzył Metro — OLHOS DE SATANAZ trzeci i czwarty epizod. — METRO NEWS 32 — Aktualności Metro w 1 akcie, A PROCURA DA AMA, komedia w 2 częściach. — EM MAOS LENÇÕES Superprodukcja wytwórni First, z artystami Collen Moore. — TRIUMPHO AS AVESSAS nadzwyczajna superprodukcja z Richardem Bartelmessem.

**W niedzielę dnia 26-go sierpnia.**  
**A Preferida do Rei.** Z DOROTHY GISH. Super produkcja FIRST, Programmu SERRADOR

**W Srode, dnia 28-go Sierpnia — REPUBLICA**  
**Maitro D'hotel** z LEVIS STONE. Wspaniała sztuka — Film nadzwyczajny.

**W czwartek, 29-go Sierpnia**  
**ROSA AMERICANA** Wspaniała sztuka od FIRST National. Billie Dove e Lloyd Hughes

**Dnia 5-go Września — O Anjo das Sombras**  
 z RONALD COLMAN e VILMA BANKY, z programu Serrador.

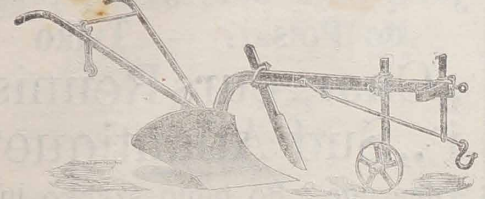
Przygotujcie się na ROMANS **Ramon Navarro**

Wkrótce **REPUBLICA i AMERICA**  
**ROMANS** od METRO GOLDWYN MAYER z RAMON NAVARRO i MARCELINE DAY.









Każdy Kolonista chce mieć dobre plugi nie powinien ich kupować gdzieś tylko szukać ich w składzie jak w

**CASA METAL**

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44—Caixa Postal 140  
Jose Hauer Junior & Cia.  
gdzie są plugi stalowe, tanie i gwarantowane

**Cosulich Line Trieste**

Okrety odchodzą z Santos:  
DO EUROPY:  
Atlantica 5-go Września  
DO BUENOS AIRES  
Marta Washington 26-go Września

Szyfarty z Europy: Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szkart z głównych miast Europy, szczególnie w Polsce. Okręt odchodzi z Triestu.  
Główni agenci: Sociedade Anonima Martinelli — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 85 — Santos: Rua 15 de Novembro 34.  
Proście o Informację: JOÃO NOCITI  
Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 63 — Curitiba



Para tingir tecidos com resultado garantido —

**TINTAS TELL**

**Leilão — LICYTACJA.**

Każdego wieczora można nabyć na tej licytacji naczyńa kuchenne, szklanki, materjały kauczukowe, parasole, płótna, obuwie, bielizna, zegarki, ubrania gotowe i t. p. Korzystajcie z okazji.  
João Pedro Curial specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N 16.

DRUKARNIA, INTROLIGATORNIA, PAPIERNA, FABRYKA PIECZECI GUMOWYCH I KSIĄG, HANDLOWYCH.

**Księgarnia**

Przybory kancelaryjne i szkolne. Dewocjonalja i przybory kościelne.  
C. E. SCHULZ & Cia.  
Dawniej Cezar Schulz  
Rua Barão Serro Azul 66—72 (Gawiej 12—14)  
Telef. 1150  
Curityba

**Apteka Polska**

Założona w roku 1877.  
JOÃO VIDAL NETO  
Curityba — Rua Floriano 22—róg Mar. Deodoro — Parana — Telefon 482.  
Wielki wybór w dręgach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacjonalne i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko i z największą ostrożnością.  
Konsultorium: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.  
Najtęższa apteka w mieście. Zala twia się zamówienia w dzień i w nocy.  
Mówi się po polsku.

**RESTAURACJA**

Deposito Atlantica  
Rua — Mar. Floriano Peixoto N 83  
róg Praça Carlos Gomes.  
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pierzywo. Zawsze świeży szpans Atlantica.  
Z powodu zmiany lokalu sprzedaje się domy za bardzo niską cenę.  
Informacji udziela: Rua Voluntarios 68, Patia N 63 lub w Redakcji „Ludu”  
José E. G. Papugné.

**VANADIOL Grande Tonic Phosphatado**

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy. Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conato, Austrojęzyk, Juliano Moreira, Roda Farias, Rubião Moira, Dr. Diogo Farias, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Quaberto jakoteż i inni lekarze.

**KSIĘGARNIA I DRUKARNIA**

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.  
Rua Barão do Serro Azul N 6 — CURITYBA.  
Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki jaskolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i Brazyljskich. Materjały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. Słownik Portugalsko-Polski, Rozmówki Polsko-Portugalskie.  
Drukarnia i introligatornia: Przyjmują się zamówienia na roboty drukarskie i wykonują się natchmiałem po cenach bardzo niskich.  
Dewocjonalja: Rozano, księgi, karty do nabożeństwa krajowego i zagranicznego, wydawnictwa. Figury, krzyżyki, obrazy, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarze K. Leoba, Cena 3\$000.

**UWAGA!**

**BARDZO WAŻNA RZECZ**  
Kto potrzebuje okularów, niech się zgłosi do naszego składu, gdzie znajdzie wielki wybór w okularach wykonanych według najnowszej mody w nowoczesnym warsztacie optycznym. Posiadamy wspaniały gabinet do badania oczu oraz fachowców do tego.  
**Badanie darmo.**  
Wyrabia się okulary po cenach niesłychanie niskich.

**Roberto Raeder**

Rua 15 de Novembro, N 77 — Curityba  
Polska fabryka Makaronu i Kawy  
**São Miguel**  
Gontarski & Cia.  
Curityba — Rua Iguassu N 245 — Parana  
Telefon 489 — Caixa postal 278  
Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.

**JACEK DROMLEWICZ**

Lekarz-Dentysta.  
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania.  
Curityba — Rua Riachuelo N 8

**RESTAURACJA**

Smaczne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szusarsko najlepiej przygotowane „do tego” napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szpans Atlantica.  
Travessa Zacharias N. 11 na rózniak — Curityba.

**Francisco Pinnow**

Inżynier-Architekt  
Rua Voluntarios da Patria 65  
Podaje się budowy domów oraz odnowienia budynków i urzadzaj je tak na stylę jak i na mieszkaniowy z drzewa lub cegieł, w różnorodnych stylach. Rysuje szkice budowli i załatwia podania do władz. Robota tania, szybka i gwarantowana.

**Prawdziwa ZIEMIA KAWOWA**

Terra rocha apurada.  
Kolonizuje się ziemie pod plantaż kawy w rozmaitym rozmiarze przy samej stacji Japyra w cenie 400\$000 za akier. Nabywca może otrzymać ziemię w dwóch ratach płatnych w przeciągu roku bez żadnego procentu od pozostałej sumy. Klimat bardzo zdrowy. — Ziemia legalna bez żadnych intruzów.  
Wszelkiej informacji udziela Antoni Dorabiało — Palmeira — Parana

**Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz**

Specjalnie leczy oczu, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Correia Rua — Marechal Floriano N 22 od godziny 9-ciej do 5-tej. Telefon 482. — Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 388.

**João Pedro Curial**

Leiloeiro Oficial Matriculado as M. M. Junta Commercial do Estado e com Deputado no Thezouro. — Przyjmuję przedmioty i rzeczy ruchome i inwentaryzacje ruchomych na sprzedaż przez licytację. Leilão. Ma zawsze na składzie szkice maszyn do szycia, różne narzędzia, zegarmir, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curityba.

30.000.000 skradzione a jedyniej firmy, która nie miała kary tak zwanej Coffres Coffres IDEAL w cenie 600\$ w gotówce — nabyca przy, ulicy José Loureiro 39 — Curityba.

tej sprawy do serca, bo Wojciech miał wielu przyjaciół, a tem samem nie miał przajaciół.

Zośka tyła swoją Agnieszka zaletą, to ją otuliła, to pocięła, to znowu pocieszała i robiła zwierzenia z podróży, które wiecej Agnieszkę zajmowały, jak nawet wypadek rozbójcu gdyż wszystko, co się Zośki tyczyło, najpiękniej w sercu Agnieszki zajmowało miejsce. Główne wino toczyła się rozmowa o owych plotkach Wojciechowi przez chłopca czernichowskiego powiedzianych i o wypadku tej zamoczenia się w rzecze.

W parę dni później już Agnieszka zupełnie zdrowa, kłęciła się około gospodarstwa, w chustce czarnej w białe centki z Kalwarii jej przyniesionej. O sprawie kradzieży uoićho. Posadzony Kuba i syn Piotra, chodzili po wsi bezczelnie, przyrzekając się mścić za niesłuszne przed sądem oskarżenie, mówiąc, iż może sam parobek Łukaszów Agnieszko dusić, i gdy mu się nie udało, winę na drugich spędzą. Zdania o tej sprawie chodzili, to wsi rozmaite i lewni obwiniali Kuba, inni go bronili, a na tem żyd tylko zyskiwał, bo gromada siedziała w karczmie i radziła. Za parę tygodni już mowy o tem nie było i Wojciech cieszył się, że ta sprawa przed sądy nie będzie prowadzona, kiedy wieczorem nadeszło czterech zandar-mów, którzy Kubę i syna Piotrowego z sobą zabrali i palec im według zwyczaju w łaciuski okuli. Krzyk się wielki zrobił wie wsi. Piotr syna dać nie chciał, rzęcając, że jego niewinność. Kuba się mocno opierał, uskał, gniewał i odgrażał, ale zandarmani są nieślakani, a prawo mają stanowcze. — broń nabita, bagnety ostre, wiec z nimi niema żartu i poddać się im bezbezpieczniej niż się im opierać. Wojciech bardzo się tym wypadkiem zmartwił, Agnieszka się przestraszyła, a Zośka wyrzuciła sobie, że ona sama stała się tego powodem, namawiała Wojciecha na odpust kalwaryjski. Pogawienka o tem, na wsi znowu się rozpoczynała, tworzono rozmaite domysły, aż w końcu Łukasz rozmatł rzeczywistość powód zatrzymania Kubę i syna Piotrowego, twierdząc, iż pewno Stach zrobił przed urzędem zeznania i wydał współników zbrodni, wskutek czego ich przyszesztowano. Ten domysł znalazłi wkrótce usprawiedliwienie, a nie

pozostali już wątpliwości, iż trzech byli winnymi popełnienia zbrodni.

Piotr chodzilił zadumany i z głową spuszczoną jak niedźwiedz, ciągle mrucał, przekiłkanił, brzdękno na ludzi patrzył. Cały ten wypadek przypisywał podnoszeniu dworu, księdza proboszcza i Zośki, powtarzał także, iż go Regina z tamtego jezucze świata przesładuje i że się musiała zamienić w stry-gę, (upiora, który pauje i strzyże odzież) kiedy tak broi. O Wojciechu wyrażał się z mniejszą zawiścią, lecz mówił, że to głupie chłopisko, dajace się każdemu za nos wodzić, głównie jednak obiecał zarzutami Łukasza, jako dawnego dworaka i twierdził, iż się pokaze, że te kradzieże on ze swoim parobkiem popętni, a na syna jego później winę spędzili. Tych oszczerstw Piotrowych mało kto słuchał, i to mu było wielkie bolesnem, iż we wszystkich widział swoich przeciwników i nikt, lub mało kto stawał w jego obronie.

Wkrótce potem sąd powołał świadków, to jest najprzód Wojciecha, a później Agnieszki, Łukasza, parobka i chłopca Wojciechowego. Kuba miał mony siniec na ramieniu, pochodzący od owego uderzenia drągiem; odzież jego była poplamiona maźlą rozlaną w kocznie, a wreszcie Stach wszystko zeznał i do oarów im powiedział, najmniejszą przyrzekając okoliczność. Chociaż się wiec zbrodniarze zapierali i dowodzili, iż byli na odpusie w Kalwarii, to przewoźnicy zeznali, że ich dopiero nazajutrz przewozili. Wreszcie żyd w karczmie zeznał, iż wszyscy trzech oskarżeni pili do jedenaście w nocy, a wychodząc, rzekł Kuba do dwóch innych: że „już prawie czas iść, gdzie im wy-pada”. Po zebranych przeto dowodach, oskarżeni posłani zostali do kryninalu w Krakowie, gdzie na tok sprawy i wyrok oczekiwali.

Piotr ożęsto syna za pozwoleniem sędziego-inkwienta odwiedzał, i litując się rzekomo nad jego niewinnością, sam przecieć do popalenicy przez niego zbrodni był przekonany. Dlatego wychodząc z kryninalu, wsielował zwykle na gospodarza, na miod lub na wino, i tym sposobem chętnie stumienie w sobie zary-głuszę. Zawsze też wracał piny do domu i podzielił konie gwatem, czy z góry, czy pod górę. Konie biedne o godzinie do późnej nocy na placu Szczep-

pańskim stały, a chłopak od koni pościł cały dzień, a nazad jadąc, zwykle Piotr chłopcza w tyle sadzał, a sam powoził. Gdy raz mocno pijany z góry jechał i konie bez wody puścił, jeden z koni szarpnął na bok, a z gościca w parów zjechał; wóz się wyrwał, Piotr byłym ciężarem pijanego i bezwładnego ciała potoczył się na dno parowu, uderzając głową a sterzące kamienie, — chłopak zaś półkoszkiem przykryty, jak ptak w potrzasku złapany, wygrabił się pod niego nie mógł, gdyż wóz go przy-ciśnął. Wreszcie wydobywszy się, widzi gospodarza leżącego w parowie bez-guszy. Cuci go, trzeźwi, ciągnie za ręce, ale unięsił go nie może. Wozu także postawił i z przepaści wyprowadził nie ma dość siły, a przeto usiadł na kupie złuczonych kamieni na gościcu i głośno błaznił i lamentuje. Żydzi, wozacy zżobę do Prus nadjeżdżają, litują się nad chłopcem, a przyzwawszy na pomoc wozowca od fur, wręczyli mu pół szesze-żowego Piotra; wóz jego ładują zbie-raja i urządzają, na który polożywszy Piotra, każą chłopakowi jechać za sobą, gdyż w jednym kierunku odbywali podróć. Razem tedy przybyli do rogajki, gdzie rzecz Tarce (owemu dozorcę rogajki) opowiedzieli, i stamtąd chłopak zawiędł do domu Piotra, nie dajacemu prawie znaku życia, tak z siebie sta-jąc i mocnego potłuczona. Żona i córka wybiegły, przywołano dziewczę, a Piotra z wozu zastanowio na kółko. Ze zaś w tym stanie bezwładności ożęsto go żona i córka widzieli, przeto ich żądna o złe następstwa nie trapiła obawa. Chłopak opowiadał wprawdzie, iż gospodarz wypadł z wozu i bardzo się potłukł, ale iż krew nie płynęła i kości ani w rękach ani w nogach nie chrupały, przeto potłuczenie za małą rzecz uważano.

Przespiają się ojciec — rzecze do córki — żona Piotrowa — i nie mu nie będzie.

— Opili się bardzo tatuś — doda córka — i śpiąc aż chrapią. A jutro to nie będą pamiętać, co się z nimi działo.

— Oni zwykle nazajutrz — rzecze żona Piotrowa, — nie śpią, aż do brzo-słonko zęjdzie i oni się obudzą.

Tak więc, zaspokojony się wza-jemnie, polożyli się spać w kocznie, a dziewczka spała na srochu, chłopak zaś wstawiali się rano, lecz każda pro-

wstawiano. Rano, żona Piotrowa i córka wstały, krowę, (kupioną na miejsce zabitej czarnej z łysina) wydoily. Ojciec na śniadanie rozpalili, a ojciec jak spał, tak śpił. Dziewka poszła ukopać na polu ziemniaków, chłopak pojedną wiozł ożyłe role pod zasiew, i już między śniadania godziną, a ojciec śpi cichotko i ani go słychać. Spadło denko od falki na ziemię i narobiło hałasu, a ojciec i tak śpił. Zastanowilo to córkę i rzecze do matce:

— Przebaby matulin ożę obudzić, bo już ma się ku południowi, a on śpi, jakby umarły. Gniewał się na nas, żeśmy ich nie obudzili.

— To go ty obudź — rzecze matka — bo mnie toby zwreszczał, a tobie, Kundus, nie nic rzeknie.

Poszła Kundusia bzdzić ojciec, przyczoł pomalutko. Później, go widać, naj-szybcie za ramiona, mówiąc: „Tatusiu! wsta-ć, bo już południe”. Gdy się zaś na ten nie przebudził, kleknęła na łóżku, aby mogła leżącego na bok ośia wywalić. Wtem okropny matusi się „of widok”. Ojciec zupełnie siny, oczy wyrwocno i na wpat otwarte; wargi ślicznie-słownem trup... Krzyknęła, przestawiając w tył ośkoczyła, wolając: „Wstań, wstań, matusiu! obudźcie, bo tatuś nie żyje”. Przzybiega żona, wola córki, wznak go przewracają, trzeźwi, szarpni, rozciera-ją, zęby chcą rozwarzyć, ale żona, nim, leżąc widząc, że ratunek ich dać nie mogą, wybiegają przed dom i w nie-boglosy przyzwajają rątkuni! Zeszli się najbliżsi sąsiedzi, staraj się oćnić dół życia, jeden nawet jakiś mądry rozsiał żelazo i piekł pod podessami w nóg, ale rzeczy próżno, krew zalała „płaka, do czego przyczynio się moim uderze-nie głowa o skale w parowie.

W okamgnieniu porwała się po ce-lej wie wieś o — nagłej śmierci Piotra! Dano znać sołtysowi... sołtys, arzedwo-żo winowemu. Posłano lekarza, na obdukcję, który znalazł, że powozca na obdukcję było wylanie się krwi na móg, waku-tek pijaństwa i potłuczenia. Pozwolono więc go pochować. Ale, ksiądz pro-boszcz, który go nigdy w koście nie widział, i nigdy jako chrześcijanina, nie-ozęszozłano go do św. Sakramentów, je-zak, wozu chłobczy kolonizator, po-zwono. Wskulił się za nim sołtys, a dziewczka spała na srochu, chłopak zaś wstawiali się rano, lecz każda pro-